

Cztery klucze do słuchania głosu Bożego

Dr. Mark Virkler

Wiek, w którym żyjemy jest tak oddany racjonalizmowi i kognitywnej myśli analitycznej, że ludzie wykpiłoby osobę, która twierdzi, że jest w stanie słyszeć Boży głos. My jednak, z kilku powodów, z tego nie szydzimy. Po pierwsze, na przestrzeni całej Biblii, mężczyźni i kobiety słyszeli Boży głos. Ponadto, również dziś istnieją bardzo skuteczni i szanowani Boży ludzie, którzy są w stanie zademonstrować taką umiejętność. I w końcu, w każdym z nas istnieje głęboki głód społeczności z Bogiem oraz słyszenia tego, jak przemawia do naszych serc.

Jako nowonarodzony, biblijnie wierzący chrześcijanin, przez lata bezskutecznie zmagalem się z tym, by móc słyszeć Boży głos. Modliłem się, pościłem, rozważałem Biblię i słuchałem wewnętrznego głosu - wszystko na nic. **Nie było żadnego wewnętrznego głosu, który byłbym w stanie usłyszeć!** Wtedy właśnie Bóg dał mi rok na naukę, czytanie i eksperymentowanie w obszarze uczenia się jak słyszeć Jego głos. W tym czasie Bóg sprawił, że poznałem **cztery klucze, które otwierają drzwi do dwustronnej komunikacji z Bogiem.** Odkryłem, że nie działają one jedynie w odniesieniu do mnie, ale są również skuteczne dla tysięcy wierzących, których nauczono, jak z nich korzystać, by osiągnąć głęboką intymność życia chrześcijańskiego i przemienić całkowicie każdą sferę ich funkcjonowania. Tak będzie i z Tobą, kiedy zaczniesz szukać Boga, stosując te cztery klucze. Wszystkie one zawarte są w księdze Habakuka 2:1-2. Zachęcam cię do przeczytania tego fragmentu, zanim przejdziemy dalej.

Klucz 1 – Boży głos w naszych sercach brzmi jak strumień spontanicznych myśli. Dlatego, kiedy skupiam uwagę na Bogu, nastawiam się na spontaniczność.

Biblia mówi, że Bóg odpowiedział... (Hab. 2:2). Habakuk znał dźwięk Bożego głosu. Eliasz opisał go jako cichy, łagodny powiew. Zawsze oczekiwałem na jakiś wewnętrzny **słyszalny** głos i z całą pewnością Bóg może i w ten sposób czasem przemawia. Aczkolwiek odkryłem, że do większości z nas, w większości wypadków, Boży wewnętrzny głos przychodzi jako **spontaniczne myśli, wizje, uczucia czy wrażenia.** Na przykład, kto z nas nie doświadczył tego, że nagle podczas jazdy samochodem **pojawiła się myśl**, by modlić się za jakąś konkretną osobę? Generalnie uznajemy to za Boży głos, który nawołuje nas do modlitwy za tę osobę. Moje pytanie brzmi: „Jak brzmiał Boży głos, który wtedy usłyszałeś? Czy był to wewnętrzny słyszalny głos, czy spontaniczna myśl, która pojawiła się w twoim umyśle?” Większość z was powiedziała, że Boży głos przyszedł właśnie jako spontaniczna myśl.

Pomyślałem więc sobie, „Może kiedy słucham Bożego głosu, powinienem nasłuchiwać strumienia spontanicznych myśli, może duchowy poziom komunikacji jest odbierany jako spontaniczne myśli, wrażenia, uczucia i wizje?” Dzięki własnemu doświadczeniu i opiniom tysięcy innych ludzi, jestem teraz przekonany, że w istocie tak jest.

Biblia potwierdza to na wiele sposobów. Definicja słowa *paga*, oznaczającego w języku hebrajskim wstawiennictwo to „przypadkowe spotkanie czy skrzyżowanie dróg.” Kiedy Bóg kładzie nam ludzi na sercu, by się za nimi wstawiać w modlitwie, czyni to poprzez *paga*, przypadkowe spotkanie myśli, przypadkowo przecinające nasz proces myślowy. Dlatego, kiedy koncentruję się na Bogu, nastawiam się na spontaniczne pojawianie się myśli. Zauważyłem, że kiedy w ciszy stoję przed Bogiem w modlitwie, strumień pojawiających się spontanicznych myśli zdecydowanie pochodzi od Boga.

Klucz 2 – Muszę nauczyć się tłumić moje własne myśli i emocje, bym mógł wyczuć we mnie Boży strumień myśli i emocji.

Habakuk powiedział, „Muszę stanąć na mym posterunku, udać się na basztę...” (Hab. 2:1). Habakuk wiedział, że aby słyszeć Boże ciche, wewnętrzne, spontaniczne myśli, musiał przede wszystkim udać się w ciche miejsce oraz stłumić własne myśli i emocje. Psalm 46:11 zachęca nas do wyciszenia i pamiętania o tym, że On jest Bogiem. Istnieje coś takiego jak głęboka wewnętrzna świadomość (która pojawia się spontanicznie), której może doświadczać każdy, kiedy wycisza swoje ciało i umysł.

Odkryłem kilka prostych metod wyciszania samego siebie, tak bym mógł prosto uchwycić Boży spontaniczny strumień myśli. Wyznawanie Bogu miłości poprzez ciche pieśni uwielbienia to dla mnie najbardziej efektywny sposób (por 2Król. 3:15). Dzieje się tak, gdy wyciszam myśli, wolę i emocje, i staję w gotowości przed Bogiem, a Boży strumień zaczyna przepływać przez moje myśli. Dlatego po tym, jak cicho uwielbiam Boga i wyciszam się, otwieram się na ten spontaniczny strumień. Jeśli przychodzą do mnie myśli o tym, czego zapomniałem zrobić, zapisuję je, a następnie odrzucam. Jeśli pojawia się myśl o poczuciu winy czy bezwartościowości, szczerze pokutuję, przyjmuję obmywającą krew Baranka i zakładam Jego szatę sprawiedliwości, stając bez skazy w Bożej obecności.

Kiedy skupiam swój wzrok na Jezusie (Hebr. 12:2) wyciszając się w Jego obecności i dzieląc się z Nim tym, co mam w sercu, widzę jak ten obustronny dialog zaczyna przepływać. Spontaniczne myśli wypływają z Bożego tronu w moim kierunku, i ostatecznie okazuje się, że rozmawiam z Królem Królów.

Jeśli zamierzasz odebrać czyste słowo od Boga, jest bardzo ważne, abyś potrafił wyciszać się i odpowiednio koncentrować. Jeśli tego nie zrobisz, będziesz odbierać po prostu własne myśli. Jeśli odpowiednio nie skoncentrujesz się na Jezusie, nie otrzymasz czystego strumienia myśli, ponieważ pojawiający się intuicyjnie strumień wypływa z tego, na czym skoncentrowane są twoje oczy. Dlatego, jeśli skupiasz swój wzrok na Jezusie, będziesz mógł intuicyjnie wychwycić strumień, który pochodzi od Jezusa. Jeśli koncentrujesz swoje oczy na jakimś pragnieniu twojego serca, strumień ten wypływa z tego pragnienia. Aby odebrać czysty strumień, musisz przede wszystkim się wyciszyć, po drugie - dokładnie skoncentrować swój wzrok na Jezusie. Jeszcze raz powtórzę, jest to dość łatwe do osiągnięcia przez ciche wielbienie Króla, możemy wtedy nawiązać z nim komunikację w atmosferze wyciszenia.

Klucz 3 – Modląc się, kieruję oczy mojego serca na Jezusa, widząc w duchu marzenia i wizje Wszechmocnego Boga.

Nawiązaliśmy już do tej zasady we wcześniejszym akapicie; aczkolwiek, musimy rozwinąć tę myśl nieco bardziej. Habakuk powiedział: „Muszę wypatrywać i baczyć,” a Bóg odpowiedział „Zapisz to, co widziałeś.” (Hab. 2:1,2). To bardzo interesujące, że Habakuk zamierzał szukać Bożej wizji podczas modlitwy. Zamierzał otworzyć oczy swojego serca i wejrzeć w duchowy świat, by zobaczyć to, co Bóg chciał mu pokazać. To intrygująca myśl.

Nigdy nie myślałem o otwarciu oczu swojego serca i szukaniu wizji. Aczkolwiek, im więcej o tym myślę, tym bardziej zdaję sobie sprawę, że Bóg chciałby, abym się tego podjął. Dał mojemu sercu oczy. Mają być one używane do spoglądania w duchowy świat wizji i tego, jak działa Wszechmocny Bóg. Wierzę, że dookoła mnie istnieje aktywny świat duchowy, pełen aniołów, demonów, Ducha Świętego, wszechobecnego Boga i Jego wszechobecnego Syna, Jezusa. Nie ma żadnego powodu, bym tego świata nie widział, mimo, że przeszkadza mi w tym moja racjonalna kultura, która mówi mi, bym w to nie wierzył. Kultura ta nie daje mi żadnych instrukcji, jak należy otworzyć się, by móc widzieć ten duchowy świat.

Najbardziej oczywistym warunkiem, by go widzieć, jest to, by patrzeć. Daniel ujrzał obraz w swoim umyśle i powiedział „ujrzałem... patrzyłem dalej... patrzyłem dalej” (Dan. 7:1,9,13). Teraz modląc się, szukam obecności Jezusa i obserwuję Go, kiedy do mnie mówi, czyniąc i wypowiadając to, co jest w Jego sercu. Wielu chrześcijan przekona się, że jeśli tylko będą patrzeć, zobaczą. Jezus to Emmanuel, Bóg z nami. To jest tak proste. Zobaczysz spontanicznie pojawiającą się wewnętrzną wizję tak samo, jak zdajesz sobie sprawę z pojawiających się spontanicznie wewnętrznych myśli. Możesz zauważać nastawioną pokojowo obecność Chrystusa, ponieważ On tak właśnie do nas przychodzi. Prawdopodobnie odkryjesz nawet, że ta wewnętrzna wizja przychodzi tak łatwo, że będziesz mieć tendencje do jej odrzucenia, myśląc że pochodzi ona z Twojego umysłu (wątpliwości stanowią najbardziej skuteczną broń szatana wymierzoną przeciw Kościołowi). Jeżeli będziesz jednak wytrwale rejestrować pojawiające się wizje, twoja wątpliwość zostanie w końcu pokonana przez wiarę, bo zdasz sobie sprawę, że zawartość wizji mogła być zrodzona tylko w Wszechmocnym Bogu.

Bóg nieustannie objawiał siebie ludowi swojego przymierza używając snów i wizji. Czynił tak od pierwszej do ostatniej księgi biblijnej i powiedział, że odkąd Duch Święty został wylany (DzAp 2), powinniśmy oczekiwać, że będziemy otrzymywać nieustanny strumień snów i wizji (Dz. Ap. 2:1-4). Jezus, nasz idealny przykład, pokazał jak wygląda ta umiejętność życia w nieustannym kontakcie z Wszechmocnym Bogiem. Powiedział, że nie

uczynił niczego z własnej inicjatywy, ale tylko to, co **zobaczył, że czyni Ojciec, i usłyszał, że Ojciec mówi** (Jn. 5:19,20,30). Cóż za niesamowity sposób życia!

Czy jest to naprawdę możliwe, by żyć w oparciu o Bożą inicjatywę, tak jak czynił to Jezus? Głównym celem śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstania było to, aby zasłona została rozdarta z góry na dół, dając nam dostęp do bezpośredniej obecności Bożej, do której polecono nam się zbliżyć (Hebr. 10:19-22). Dlatego, mimo że to, co opisuję wydaje się być dość niezwykle dla racjonalnej dwudziestowiecznej kultury, ukazane i opisane jest jako centralne biblijne nauczanie i doświadczenie. Czas przywrócić Kościołowi to, co do Kościoła należy.

Ze względu na silnie racjonalną naturę i życie w zdominowanej przez umysł kulturze, niektórzy ludzie będą potrzebować więcej wsparcia i zrozumienia tych prawd, zanim będą mogli zacząć się nimi posługiwać. Więcej pomocnych informacji na ten temat można znaleźć w książce tego samego autora pt **Duchowa łączność z Bogiem**.

Klucz 4 – Relacjonowanie, zapisywanie naszych modlitw i Bożych odpowiedzi, wprowadza niesamowitą nową wolność w procesie słuchania Bożego głosu.

Bóg powiedział Habakukowi, by zapisał wizję i wyrył ją na tablicach... (Hab. 2:2). Nigdy nie przyszło mi do głowy, by zapisywać własne modlitwy i Boże odpowiedzi, tak jak uczynił Habakuk z Bożego nakazu. Jeśli zaczniesz szukać tej myśli na kartach Biblii, dostrzeżesz, że znajdujemy ją w setkach rozdziałów (Psalmy, wiele ksiąg proroczych, Objawienie). Dlaczego więc ja sam nigdy o tym nie pomyślałem?

Nazwałem ten proces „relacjonowaniem” i zacząłem eksperymentować. Odkryłem, że jest to niezwykle pomocny mechanizm jasnego rozróżniania wewnętrznego Bożego spontanicznego strumienia, ponieważ notując byłem w stanie **pisać przez wiarę przez dłuższy czas**, wierząc po prostu, że przemawia do mnie Bóg. Kiedy otrzymywałem tę umiejętność, nie musiałem jej sprawdzać (co zagłusza odbiór), ponieważ wiedziałem, że kiedy przepływał się zakończy, mogłem wrócić do tego co zapisałem, sprawdzić i rozważyć, aby upewnić się, że jest to zgodne z Pismem.

Będziesz zachwycony, kiedy zaczniesz notować. Na początku mogą pojawić się wątpliwości, odrzuć je jednak, przypominając sobie, że to biblijna myśl i że Bóg jest obecny i mówi do swoich dzieci. Nie odbieraj siebie zbyt poważnie. Kiedy tak czynisz, stajesz się spięty i stajesz na drodze przepływowi Ducha Świętego. Musimy przestać **działać sami** i wejść do Jego odpocznienia, aby Boże myśli mogły do nas przepływać w wolności. (Heb. 4:10). Dlatego, uśmiechnij się, usiądź wygodnie, wyciągnij długopis i kartkę, i skup swoją uwagę na Bogu w modlitwie i uwielbieniu szukając Jego oblicza. Kiedy zapiszesz swoje pytania do Boga i wyciszysz się, kierując swój wzrok na Jezusa, który jest w Tobie, nagle otrzymasz właściwą myśl w odpowiedzi na twoje pytanie. Nie kwestionuj jej, po prostu ją zapisz. Później, kiedy odczytasz to co zapisałeś, sam będziesz zachwycony, odkrywając że w rzeczy samej rozmawiasz z Bogiem.

Kilka końcowych uwag. Zanim podejmiesz się powyższego ćwiczenia, przeczytaj najpierw przynajmniej Nowy Testament (a najlepiej całą Biblię), i znajdź duchowych przywódców w Kościele, którym będziesz poddany. Przywódcom tym będziesz mógł przedstawić zapisane w czasie sesji słuchania Bożego głosu informacje, aby mogli pomóc Ci je rozsądzić przed ewentualnym wdrożeniem w życie.